Nr. 67. We Lwowie, Sroda d. 21. Marca 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
„ miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesełką pocztową:
kwartalnie
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na cała *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 95: p. *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można wcześnie przysposobić adresy, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową“:

Z przesyłką pocztową:

Na kwartał t. j. od 1. kwietnia do ostatniego czerwca 1866 . . . **4** „ **80** „
Miesięcznie . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

Na kwartał t. j. od 1. kwietnia do ostatniego czerwca 1866 . . . . **3** złr. **75** c.
Miesięcznie . . . . **1** „ **30** „

☛ Zarazem wzywamy wszystkich tych Szanownych prenumerantów. którzy dotąd przedpłatę na drugą serję (dalszych 50 ark.) sprawozdań sejmowych nie nadesłali, aby takową do prenumeraty na Gazetę w kwocie 2 złr. dołączyli.

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych“** w kwocie . . . . 11 złr.
Na **Broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie . . . . 65 cnt.

Sprawa głodowa.

II.

W poprzednim artykule wspomnieliśmy w końcu, że komisja centralna zaasygnowała pojedyńczym powiatom, najwięcej dotkniętym, kwotę 189.000 złr. w. a. Tymże samym powiatom otworzyła komisja centralna kredyt w kwocie 275.000 złr. a. w., oznaczyła stacje zsypu zboża w obwodach i mianowała po dwóch obywateli w obwodzie jako obwodowych *ad hoc*, by cała ta czynność odbywała się z pewnym ładem i energią. Wydział krajowy wydał z swej strony odpowiednie instrukcje, tyczące się odebrania, przewiezienia do mniejszych stacyj, przechowania i rozdzielania zboża w pojedyńczych powiatach. W tej chwili zboże do pojedyńczych stacyj odchodzi.

Pieniądze, na razie niepotrzebne. zostały ulokowane w bankach tutejszych na 5, 4 i 1 od sta, co także kilka tysięcy dochodu przyniesie.

Takie są usiłowania komisji centralnej i obraz jej czynności. Ile się z tem łączy posiedzeń, narad, informacyj i pisania, pojmie każdy kto zważy, iż się ma do czynienia z 50 komitetami, z których każdy pisze, pyta, pieniędzy, zboża lub informacji się domaga.

Przypatrzmy się teraz, jakie jest działanie komitetów. O ile natura rzeczy i niezbędny z jednego punktu środkowego kierunek dozwalają, poruszają się takowe z całą swobodą możliwą.

Autonomicznie przez komisję postawione, rozwijają swą energiczną czynność. Z żalem jednak wyznać przychodzi, iż szlachetne, pełne osobistego się poświęcenia usiłowania obywateli, zostają w części zapoznanemi przez tych, dla których dobra i pożytku są skierowane. Ciemnota ludu, jego zakorzeniona nieufność, zostaje w niektórych wschodnich okolicach przez nieprzyjażny nam żywioł, lub samolubnie usposobionych majętniejszych włościan, którzy prawem przepisanej poręki przez gminę biedniejszym swym towarzyszom udzielić nie chcą, nareszcie przez żydów, mających własne zapasy, lub na dobytek włościan czekających, wyzyskiwaną, i nie mało stanowi przeszkody w przeprowadzeniu powierzonych komitetom czynności. Usechający z głodu dobytek swój, grunta kawałkami rozsprzedawać woli, aniżeli przyjąć zapomogę, którą im kraj podaje. Do tego przychodzi pogłoska, nie wiadomo przez kogo w okolicach Zbrucza i Prutu rozpuszczana, iż na wiosnę przyjdą Moskale ze zbożem i takowe darmo między lud rozdawać będą. Proponowana budowa dróg, tak niezbędna dla materjalnej pomyślności kraju, budzi w nich widmo szarwarków, a i słowo „pańszczyzna i poddaństwo“ w nie jednem miejscu niepokoi strwożone umysły i utrudnia wielce działanie komitetów. Mimo to jednak, prace komitetów, z drobiazgową rzec można dokładnością przeprowadzane, miejscowemi wizami stwierdzone, dają miarę ich pracy, gorliwości i osobistego poświęcenia.

W każdym niemal bardziej dotkniętym powiecie zaprowadzono kilka kuchni dobroczynnych, które w części ofiarami prywatnemi, częścią zaliczkami z funduszów bezzwrotnych asygnowanemi, dla tysięcy ludzi ciepłą strawę, tak zwaną zupę rumfordzką gotują i głodnych nią obdzielają.

Na wszystkich punktach jest czujność, opieka i pomoc, o ile to w danych stosunkach i z organizacją, na dobrej woli pojedyńczych oparta, jest możliwem. Cała na nasienie przez pojedyńcze powiaty preliminowana kwota, bądź w pieniądzach, bądź w zbożu zaasygnowaną już została, a komisja oczekuje raportu, kiedy pierwsze zboże, z komisji dostawione, przez rolnika matce ziemi powierzone zostanie.

Na wyżywienie ludności, również w miarę potrzeby asygnują się dwa razy na tydzień odpowiednie kwoty pieniężne; lecz ogólny fundusz zapomogi nie okazuje się dostatecznym, cały bowiem fundusz zapomogi, jakim komisja dysponuje, wynosi po potrąceniu 7% (93 za 100) 2,825.000 złr.;

od tego odtrącić należy koszta adwokata, konfekcji obligów, przesyłki do Lwowa, wydatki kancelaryjne, w kwocie 9.500 złr.
dalej procent od pożyczki, na dniu 1. lipca r. b. zapłacić się mający, która to suma z funduszu zapomogi zostawioną być musi, w kwocie 125.000 „
czyli razem 134.500 „ ,
które odciągnąwszy od przepisanej sumy dają jako fundusz netto 2,690.500 „
Na ten fundusz preliminuje 40 powiatów, których wykazy nadeszły, kwotę 2,300.000 „

Zostaje przeto na 10 powiatów, które dotąd preliminarzy tych nie przysłały, oraz na 6 innych, które prawdopodobnie jeszcze przybędą, około 400.000 złr. Suma, wcale nie dostateczna, jeźli się zważy, iż pewna suma, najmniej 100.000 złr. jako rezerwa zachowaną być musi na wypadek, iż pożyczkę biorący nie uiszczą się całkowicie w terminie. Na wydziale krajowym cięży albowiem obowiązek umarzania w terminach pożyczki, jakoteż wypłacania należytych odsetków. Nadto przeznaczone ustawą na budowę dróg 300.000 złr. nie dadzą się od swego przeznaczenia odwrócić, i będą musiały być rozrzucone na powiaty, jako zapomoga zwrotna, mająca im zastąpić zapomogę na wyżywienie.

Z tego zestawienia okazuje się, iż ogólny fundusz nie będzie mógł zaspokoić żądania powiatów w tej wysokości, w jakiej one potrzebę swą preliminowały.

Nie mówimy tu już o posiadaczach mniejszych części tabularnych, o miastach, wreszcie o większej własności, która tak bardzo w latach ciężkich, jakiemi są obecne, poratunku potrzebuje, i której udzielona dziś pożyczka, stosunkowo wielce korzystna, przyczyniłaby się nie mało, z jednej strony do ożywienia ogólnego stanu zarobkowania w kraju, z drugiej do przetrwania kryzis gospodarczej, jakiej równie ciężkiej od dawna u nas nie zapamiętano.

To jest przyczyna, iż mając wzgląd na włościan, którzy wszelkich środków zupełnie są pozbawieni, i wyłącznie w funduszu zapomogi jaki taki poratunek znajść mogą, komisja dotąd, o ile nam wiadomo, nie uwzględniała podań o zapomogę większej własności, jak też, że nie mogła stanowczego preliminarza dla powiatów ułożyć, których preliminarzy nie może przyjąć jako ostatecznych, jak skoro w nich przebywają jeszcze gromady, które zrazu pożyczki brać nie chciały; i gdy nie wiadomo, czy na prawdziwym przednowku, do którego się zbliżyły, inne powiaty się jeszcze nie zgłoszą; — fundusz zapomogi jest ograniczony, potrzeby zaś do zaspokojenia nie wiadome, ułożenie więc preliminarza staje się jeźli niepodobnem, to bardzo do zrealizowania trudnem zadaniem.

Oby ciężka próba, przez którą kraj nasz przechodzi, posłużyła mu za naukę na przyszłość, i oby stawiąc w tej biedzie pierwsze kroki samorządu, nauczył się, jakto świetnie zapowiadają urządzone komiteta, pracy w społeczeństwie, na osobistem pełnieniu obowiązków społecznych opartej!

Wnioski Wydziału krajowego do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

I.

Art. I. Oprócz osób, w §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. wskazanych, jest członkiem sejmu krajowego także biskup krakowski.

Art. II. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezji, mający godność biskupią, jest członkiem sejmu krajowego.

Art. III. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

II.

Art. I. Dodatkowo do §. 3 statutu krajowego stanowi się, że w skład sejmu krajowego wejść mają oprócz członków, w pomienionym paragrafie wskazanych, jeszcze czternastu posłów z miast i miasteczek.

Miasta i miasteczka, wybierające tych posłów, oznaczy osobna ustawa.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

III.

Art. I. Postanowienia §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej znoszą się; w ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia następujących artykułów II. i III.

Art. II. Dla wyboru posłów z miast są okręgami wyborczemi miasta: 1) Lwów, 2) Kraków, 3) Przemyśl, 4) Stanisławów, 5) Tarnopol, 6) Brody, 7) Jarosław, 8) Drohobycz, 9) Biała, 10) Nowy Sącz, 11) Tarnów, 12) Rzeszów, 13) Sambor, 14) Stryj, 15) Kołomyja, 16) Wadowice, Chrzanów. Żywiec, Kenty, Oświęcim, Myślenice, Andrychów, i miasteczka Sucha i Maków;

17) Bochnia, Wieliczka, Nowytarg, Stary-Sącz, Podgórze, i miasteczko Wiśnicz-Nowy.

18) Pilzno, Gorlice, Ropczyce, Jasło, i miasteczka: Mielec, Dąbrowa, Żmigród, Dębica i Radomyśl;

19) Leżajsk, Łańcut, Przeworsk, i miasteczka: Żołynia, Sokołów, Ulanów, Sieniawa i Rozwadów;

20) Sanok, Brzozów, Krosno, Dobromil, i miasteczka; Lisko, Dynów, Rymanów, Dukla;

21) Gródek, Jaworów, Mościska, Sądowa-Wisznia, Staremiasto, i miasteczko Komarno;

22) Dolina, Bolechów, i miasteczka: Rozdoł, Kałusz, Żurawno i Mikołajów;

23) Żółkiew, Sokal, Lubaczów, Bełz, i miasteczka: Rawa i Uhnów;

24) Złoczów, Busk, Kamionka-Strumiłowa, Gliniany, i miasteczka: Załóżce i Zborów;

25) Brzeżany, Rohatyn, Bóbrka, i miasteczka: Podhajce, Bursztyn, Kozowa i Przemyślany;

26) Tyśmienica, Buczacz, Halicz, i miasteczka: Nadwórna i Bohorodczany;

27) Trembowla, Zbaraż, i miasteczka: Skałat, Grzymałów i Mikulińce;

28) Czortków, Zaleszczyki, Husiatyn, Kopyczyńce, i miasteczka: Chorostków i Skała;

29) Śniatyn, Horodenka, Kutty, i miasteczko Kossów.

Art. III. Lwów wybiera czterech, Kraków 3 posłów, wszystkie zaś inne okręgi wyborcze w art. II. wymienione, po jednemu posłowi.

Każde z miast w art. II. pod 1 do 15 wymienionych, tworzących dla siebie osobny okręg wyborczy, jest zarazem miejscem wyboru.

W każdym z okręgów wyborczych, w art. II. pod 16 do 29 wymienionych, z kilku miast i miasteczek się składających, jest miejscem wyborów to miasto, które w art. II. w dotyczącym okręgu najpierw jest wymienione.

Wszyscy w okręgu wyborczym do wyboru posła uprawnieni, tworzą jedno koło wyborcze.

Art. IV. W okręgach wyborczych, złożonych z kilku miast lub miasteczek, obierani będą posłowie przez wyborców, wybranych w tych miastach i miasteczkach, w sposób sejmową ordynacją wyborczą dla gmin wiejskich przepisany, z tą wszakże różnicą, iż na każde 250 mieszkańców jeden wyborca wybranym być ma.

Art. V. Ustawa niniejsza wchodzi w zupełne wykonanie od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

Art. VI. Na bieżący jednak perjod sejmowy stanowi się, iż okręgi wyborcze, w art. II. pod 16 do 29 wymienione, po jednemu posłowi wybrać mają.

Art. VII. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

IV.

Art. I. Pełnoletni obywatele państwa austrjackiego, na obszarach dworskich, do gminy niewcielonych zamieszkali, i nie należący już do wyborców z klasy większych posiadłości, lub do wyborców w miastach, są wyborcami w tej gminie, z którą dotyczący obszar dworski stanowi jedną gminę katastralną, jeżeli płacą taki podatek, jaki uprawnia do wyboru w gminie, i jeżeli przeciw nim nie zachodzą powody, które od prawa wybierania w gminie wyjmują lub wykluczają.

Osoby te są także wybieralnemi, jeżeli posiadają warunki obieralności, w §. 16 lit. *a*, *b*, *c* sejmowej ordynacji wyborczej wskazane, i jeżeli przeciw nim nie zachodzą powody wykluczające, w §. 17 tejże sejmowej ordynacji wyborczej wymienione.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

V.

Art. I. Prawo wybierania posłów na sejm, posiadaczom dóbr tabularnych w §§. 8, 9 i 14 sejmowej ordynacji wyborczej z 26. lutego 1861 r. przyznane, służy także takim posiadaczom dóbr tabularnych, którzy nie używają własnowolności. Wykonywać mają jednak za nich to prawo ich prawni zastępcy, lub mianowani przez tychże pełnomocnicy.

Art. II. Za niewiastę, prawo wybierania posłów na mocy §. 8, 9 i 14 sejmowej ordynacji wyborczej mającą, z mężem żyjącą, wykonywa to prawo mąż, za inne niewiasty własnowolne wykonują to prawo ich pełnomocnicy.

Art. III. Jeżeli współposiadaczami dóbr tabularnych, do wyboru posłów uprawnionych, są małżonkowie z sobą żyjący, wykonywa mąż prawo wybierania.

Art. IV. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

VI.

Art. I. Współposiadacze dóbr tabularnych', których posiadanie do wyboru posła uprawnia (§§. 8, 9 i 14 sejm. ord. wyb.), niemniej współposiadacze jakiegokolwiek majątku innego nieruchomego, opłacającego taką kwotę podatkową, jaka wymagana jest dla wyborcy lub prawyborcy, są obieralnymi na posłów do sejmu krajowego, jeżeli posiadają przymioty w §. 16 sejm. ord. wyb. pod *a*, *b* i *c* wymagane, i jeżeli nie ma przeciw nim żadnego z powodów wykluczających w §. 17 tejże sejmowej ord. wyb. wskazanych.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

VII.

Art. I. Postanowienia §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znoszą się. W ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia następującego artykułu.

Art. II. Wykluczonemi od prawa wybierania i od obieralności są:

a) osoby, uznane winnemi zbrodni, albo przekroczenia lub przestępstwa, popełnionego z chciwości zysku, lub przeciw obyczajności publicznej;

b) osoby, zostające pod śledztwem z powodu czynów karygodnych pod *a* wskazanych, dopóki śledztwo trwa;

c) ci, względem których majątku zaprowadzony został konkurs lub postępowanie ugodne, dopokąd trwa postępowanie konkursowe lub ugodne, a po ukończeniu tego postępowania, jeżeli dłużnik został uznany winnym.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

VIII.

Art. I. Wszystkie czynności, przepisane w sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 r, co do rozpisania i przygotowania wyborów i postępowania przy wyborach posłów, a względnie wyborców, mają się odbyć także przy każdym wyborze posła, obrać się mającego w miejsce posła, ubyłego w ciągu perjodu sejmowego.

Jeżeli jednak obrany poseł wyboru nie przyjął, i ta okoliczność dójdzie do wiadomości namiestnika lub Wydziału krajowego w ciągu dni 90 po dokonanym wyborze, albo jeżeli wybór w tymże terminie unieważniony zostanie, przez sejm jedynie tylko z powodu braku kwalifikacji posła obranego, lub z powodu nieformalności lub nielegalności, popełnionych przy samym akcie wyboru posła: natenczas namiestnik rozpisze niezwłocznie nowy wybór, do którego powołani być mają ci sami wyborcy, którzy do poprzedniego wyboru byli powołani.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

IX.

Art. I. Postanowienia §. 52 sejmowej ordynacji wyborczej z 26. lutego 1861 r. znoszą się. W ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia następującego artykułu.

Art. II. W ciągu bieżącego pierwszego perjodu sejmu krajowego, jako też w ciągu następujących po tymże pierwszym perjodzie sześciu sesyj sejmowych, potrzebną jest do powzięcia uchwał dotyczących zmian sejmowej ordynacji wyborczej, obecność więcej niż połowy całej liczby członków sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów obecnych.

Po upływie tych sześciu sesyj sejmowych, zmiany wspomniane uchwalone być mogą tylko w obecności przynajmniej trzech czwartych całej liczby członków sejmu, i za przyzwoleniem przynajmniej dwóch trzecich części członków obecnych.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

Projekta zmiany statutu krajowego i ustawy wyborczej. Powyższe wnioski do ustaw względem zmiany statutu krajowego i ordynacji wyborczej, które zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń przyjdą na porządek dzienny, poprzedza Wydział krajowy bardzo starannem, na datach statystycznych opartem sprawozdaniem, z którego, nie mogąc go w całości tu umieścić, najważniejsze wyjmujemy ustępy. Wydział krajowy wykazuje w swem sprawozdaniu, jak niekorzystną jest dla Galicji obowiązująca dotąd ustawa wyborcza, jak liczne od r. 1861 nadeszły do sejmu petycje, szczególnie z miast i miasteczek o zmianę statutu krajowego i ordynacji wyborczej, jak wreszcie Galicja w stosunku do innych krajów koronnych mocno jest pokrzywdzoną. Wydział krajowy otrzymawszy polecenie od sejmu, składa więc wypracowane przez siebie wnioski wraz z motywowaniem, zastrzegając dla sejmu prawo uchwalenia odpowiednich zmian w sejmowej ordynacji wyborczej bezwzględną większością głosów na czas dłuższy, po za pierwszy perjod sejmowy sięgający.

Główne zmiany, przez Wydział krajowy proponowane, dotyczą przyznania miastom w Galicji większej liczby posłów. Ustawa wyborcza z 26. lutego 1861 oznaczając liczbę posłów miast i izb handlowych na 23, utworzyła z 15 miast tyleż okręgów wyborczych, z których Lwów wybiera 4, Kraków 3, a reszta po jednym pośle wybiera; wszystkie inne miasta i miasteczka wcieliła ordynacja do okręgów wyborczych gmin wiejskich. Dalej wykazuje sprawozdanie stosunek liczby posłów miejskich do ogólnej liczby posłów w 16 niewęgierskich krajach koronnych, z którego to zestawienia wykazuje się, jak nie korzystnie Galicja pod względem reprezentacji interesów miejskich jest postawiona. Zestawienie wspomniane wykazuje bowiem, że w Salzburgu jest na 26 posłów w ogóle 12 posłów

miejskich, w Austrji niższej na 66 posłów 28 miejskich, w wyższej Austrji na 50 posłów 20 miejskich, w Styrji na 63 posłów 25 miejskich, w Szlązku na 31 posłów 12 miejskich, w Morawie na 100 posłów 37 miejskich, w Czechach na 241 posłów 87 miejskich, w Istrji na 30 posłów 10 miejskich, w Karyntji na 37 posłów 12 miejskich, w Gorycji na 22 posłów 7 miejskich, w Krainie na 37 posłów 10 miejskich, w Dalmacji na 43 posłów 11 miejskich, w Vorarlbergu na 20 posłów 5 miejskich, w Tyrolu na 68 posłów 16 miejskich, w Bukowinie na 30 posłów 7 miejskich, w Galicji zaś jest na 150 posłów tylko 23 posłów z miast, więc 15 od sta tylko, gdy we wszystkich innych krajach wypada 23 do 46 od sta.

Równie ciekawem jest drugie zestawienie liczby miast, na sejmach innych krajów reprezentowanych, z ogólną liczbą miast w tychże krajach, w porównaniu do liczby miast galicyjskich w ogóle, i reprezentowanych w sejmie. Upośledzenie Galicji w jeszcze bardziej rażącem występuje tu świetle. Z zestawienia tego widzimy, że Salcburg ma 3 miasta i 3 posłów miejskich, Austrja niższa 35 miast 35 posłów m., Austrja wyższa 15 miast 15 posłów m., Styrja 20 miast 20 posłów m., Istrja 21 miast 21 posłów m., Karyntja 11 miast 11 posłów m., Gorycja 5 miast 5 posłów m., Dalmacja 4 miast 4 posłów m., Kraina 14 miast 14 posłów m., Vorarlberg 3 miast 3 posłów m., Tyrol 19 miast 19 posłów m., Bukowina 4 miast 4 posłów m., Szlązk 26 miast 24 posłów m., Morawia 89 miast 75 posłów m., Czechy 355 miast 157 posłów m., a Galicja na 85 miast ma tylko 15 posłów miejskich, tak, że gdy we wszystkich krajach koronnych, prócz Szlązka, Morawy i Czech, każde miasto ma swego własnego posła, ma Galicja na 85 miast tylko 15 posłów, więc mało co nad 17 od sta.

Najbardziej rażący na niekorzyść Galicji okazuje się stosunek liczby miast i miasteczek, razem wziętych do liczby miast i miasteczek na sejmach reprezentowanych z następującego, w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczonego zestawienia:

				Posłów miejskich ma
Salcburg	na	23	miast i miasteczek	23
Istrja	„	27	„	23
Gorycja	„	14	„	11
Szląźk	„	32	„	24
Tyrol	„	48	„	35
Styrja	„	116	„	82
Karyntja	„	38	„	26
Dalmacja	„	18	„	11
Kraina	„	31	„	18
Vorarlberg	„	7	„	4
Austrja wyższa	„	114	„	61
Bukowina	„	10	„	4
Czechy	„	578	„	157
Morawia	„	280	„	75
Austrja niższa	„	262	„	46
a Galicja	„	319	„	15

tylko więc niespełna 5 od sta, gdy inne kraje mają 50, 60, 70 i 100 od sta, bo n. p. w Salcburgu ma każde miasteczko własnego reprezentanta.

Wydział krajowy wnosi więc, aby łączyć okolicami miasta i miasteczka znaczniejsze w pewne mniej więcej równe grupy czyli okręgi wyborcze, z którychby każdy jednego wybierał posła. Wydział proponuje takich grup czternaście, z których każda ma 20 do 30.000 ludności miejskiej, opłacającej 24 do 48.000 podatków stałych. Wydział proponuje następujące

Przegląd plityczny.

Przytoczyliśmy przed kilkoma dniami podaną w pragskiej *Politik* wiadomość telegraficzną z Wiednia, według której miałby hr. Belcredi zamiar przesadzić zwołanie szczuplejszej Rady państwa i przedłożyć jej nowy adres sejmu węgierskiego. Dzienniki wiedeńskie centralistyczne przyjęły tę wiadomość z widoczną radością, dowodząc, że bez szczuplejszej Rady państwa nic się zrobić nie da, że powołanie tej instytucji na nowo do życia jest niezbędnie potrzebne, że tylko za pośrednictwem tej Rady państwa jest reorganizacja monarchii możliwą, i że hr. Belcredi przyszedł także do przekonania, iż szczuplejszy rajchsrat jest nieodbitym warunkiem szczęścia monarchii. Otóż ministerjalna *Oest. Ztg.* uznała za stosowne, ochłodzić nieco zapał organów centralistycznych, i dowodzi w najnowszym swym artykule naczelnym, raz: że drugi adres węgierski żadnych nie zawiera propozycyj, a skoro tych nie ma, więc i niema legalnym reprezentantom królestw i krajów co przedkładać, a powtóre: że gdy propozycje sejmu węgierskiego, dotyczące przyszłego ustroju monarchii będą wygotowane, zostaną one przedłożone nie jakiejś Radzie państwa, lecz właśnie owym „legalnym reprezentantom krajów", pod któremi manifest cesarski, jak *Const. Oester. Ztg.* z naciskiem przypomina, jedynie sejmy krajów niewęgierskich rozumie. *Con. Oest. Ztg.* uderza dalej na owe stronnictwo, które ciągle usiłuje balamucić opinię i podsuwać rządowi zamiary, których niema; zaprzecza także wszelkim pogłoskom o zachodzących niby to między węgierskimi a niewęgierskimi członkami rządu nieporozumieniach, i twierdzi w końcu, że jeżeli jakiś parlament wspólny do życia powołany zostanie, to pewnie nie owe widmo rajchsratu, lecz reprezentacja centralna państwa, oparta nie na fikcji, ale na prawie, w moc którego w imieniu wszystkich ludów Austrji będzie mogła przemawiać.

W sprawie węgierskiej a mianowicie nowego adresu węgierskiego, który onegdaj był przedmiotem obrad sejmu peszteńskiego, podajemy bliższe szczegóły w rubryce Ostatnich wiadomości; tutaj nadmienimy tylko, że według telegramów z Pesztu, został ten adres podług projektu bez najmniejszej zmiany prawie jednogłośnie przez Izbę niższą przyjęty.

Nadto donoszą z Pesztu, że w sejmie zasiadło już 24 posłów siedmiogrodzkich, a wybory ich bez rozpraw zatwierdzono; posłowie sejmu peszteńskiego serbscy i rumuńscy zawiązali, w celu ułożenia wspólnego programu w sprawie narodowościowej, do której zbadania i zdania sprawy uchwaliła już Izba jak wiadomo osobną wysadzić komisję, osobny klub, który d. 18. bm. miał pierwsze posiedzenie.

Wspominaliśmy już o rozprawach i uchwałach Izby niższej sejmu peszteńskiego w sprawie deputacji, mającej układać się z deputacją sejmu zagrzebskiego i o wniosku Deaka w tej sprawie. Izba przyjęła wniosek Deaka. Na tem samem posiedzeniu przyszła pod obrady sprawa serbska, poruszona pismem komitatu syrmijskiego, odczytanego w Izbie. W pismie tem żądają petenci w imieniu Serbów węgierskich, aby sejm peszteński zajął się tem, by uchwały kongresu serbskiego z r. 1861 wzięte zostały jak najprędzej pod obrady, i aby nowy kongres narodowy zwołany został na podstawie ust wyb. z r. 1861. Pismo to wyraża nadzieję, że sejm uwzględni prawa narodowe i autonomiczne Serbów, i że dawne przywileje Serbów uświęci nową ustawą. W sprawie tej zabrał głos Deak, przedstawiając, że z powodu, iż do pisma tego nie dołączono uchwał kongresu z r. 1861, byłaby wszelka stanowcza w tym względzie uchwała niemożliwa; ale że na każdy sposób potrzeba pismo komitatu syrmijskiego ogłosić drukiem i rozdać posłom. Wniosek ten Deaka przyjęto.

W pragskim sejmie toczyły się d. 19. bm. bardzo gorące rozprawy nad wnioskami komisji, wysadzonej do sprawy zmiany ordynacji wyborczej. Obydwaj referenci, większości (Clam-Martinitz), i mniejszości (Herbst) zdawali sprawę. Nasamprzód referował Clam-Martinitz. Wniosek większości podaliśmy w treści przed kilkoma dniami. Zmierza on do zmniejszenia liczby posłów niemieckich, do zmniejszenia reprezentacji z miast, a mianowicie żąda usunięcia z sejmu reprezentantów Izb handlowych; żąda on także powiększenia reprezentantów wielkiej posiadłości. Głównie toczy się spór o to, czy projekt zmiany ma być w formie adresu cesarzowi przedłożony, by inicjatywa zmiany, jako wniosek rządowy wyszła od tronu, czy jak chce mniejszość komisji, ma Izba wprost przystąpić do rozpraw nad operatami komisji, nie wciągając wcale tronu w tę sprawę. Rozprawy obu stronnictw były bardzo żywe. Galerje były nabite publicznością. Przed gmachem sejmowym rozstawiono straż policyjną, która nie dopuszczała, by się tłumy ludu gromadziły. Gdy telegram donoszący o tem, wysłano z Pragi, nie był jeszcze rezultat rozpraw znany.

Francja. Cesarz Napoleon przyjmował d. 17. bm. br. Budberga, posła moskiewskiego, na prywatneji audjencji.

Rzym. Ojciec św. przygotował już okólnik do wszystkich biskupów katolickiego świata z zaproszeniem do udziału w obchodzie jubileuszowym na pamiątkę męczeństwa św. Piotra, z tym wyraźnym dodatkiem, że groźne stosunki obecne i interes kościoła obecność ich w Rzymie czynią bardzo pożądaną. Dla tego też spodziewają się w Rzymie biskupów nawet z najodleglejszych stron ziemi. Idzie tu o sobor powszechny, na którym nietylko tezy syllabusa mają jeszcze raz przyjść pod rozprawy, ale i środki, mogące zabezpieczyć niezależność i samoistność świeckich rządów papiezkich przeciw wszelkim możliwym wypadkom, na jakie przy dłuższem trwaniu obecnego stanu, brak wszelkich dochodów musiałby stolicę apost. narazić.

Ameryka. *La France* donosi, że ostatnie depesze posła francuzkiego w Washingtonie opiewają bardzo zadowalniająco, i zdaje się zatem, że można z pewnością liczyć na uprzejmą neutralność Washingtonu w sprawie meksykańskiej. *Patrie* z dnia 18. bm. donosi, że sprawa wymarszu Francuzów z Meksyku jeszcze nie jest załatwioną, a więc doniesienie *la France* zdaje się nam zbyt optymistycznem, zwłaszcza gdy je zestawimy z innemi wiadomościami.

W Paryżu sprawiła wielką senzację wiadomość o zawarciu konwencji amerykańsko-duńskiej, pozwalającej flocie Stanów Zjednoczonych gromadzić się u wyspy duńskiej św. Tomasza na Antyllach. Ten owoc najświeższej podróży na Antylle Sewarda, washingtońskiego ministra spraw zagranicznych, zdaje się bardzo niepokoić gabinety Paryża i Londynu, bo usadowienie się Jankisów na tych wodach, może łatwo stać się początkiem zaboru Antyllów przez Stany Zjednoczone.

55. posiedzenie sejmowe.

Pierwsze dwa paragrafy projektu ustawy wyborczej, przyjęła Izba bez dyskusji.

W § 3. upadła wiadoma z wczorajszego doniesienia poprawka Krzysztofowicza, ale utrzymała się druga.

Rydzowski przytacza, że w ustawie rajchsratowej z roku 1862 §, mówiący o wykluczonych od wybierania, powiada: „Personen, welche wegen eines Verbrechens in Untersuchung gezogen worden sind — solange die Untersuchung dauert." W §. 3. b) projektu stoi zaś: kto z powodu „podejrzenia", to nie wszystko jedno, dla tego jest za wiernem tłumaczeniem.

Smarzewski zgadza się z poprawką tą, bo to przywraca właściwy sens ustawie. Paragrafy 4—14 przyjęto bez rozpraw.

Po odczytaniu §. 15. sprawozdawca Smarzewski oświadcza, iż wobec możebnych ataków na ten paragraf, nie może go bronić dostatecznie, bo w komisji był mu przeciwny. Paragraf ten opiewa:

Każde koło wyborcze, bez względu na liczbę wyborców w niem głosujących, wybiera, jeżli są dwa koła, połowę, jeżli trzy koła, trzecią część oznaczonej w §. 14. ust. gmin. liczby radnych i zastępców.

Przynajmniej dwie trzecie części radnych i zastępców, przez każde koło wybranych, powinno być wyznania chrześciańskiego.

Pawlików jest za opuszczeniem słów „bez względu na liczbę wyborców w niem głosujących," a to dla zapobieżenia, aby się wyborcy przy ograniczonej liczbie wyborców w kole wyborczem sami nie mianowali.

Poseł Dubs dziękuje komisji, że zostawiła wolne miejsce dla umieszczenia arki starego przymierza, jednakowoż jest za opuszczeniem 2. ustępu, ponieważ w zasadniczej ustawie gminy nie ma wzmianki o różnicy wyznań — i ograniczenie takie nie jest utylitarne nawet dla samych chrześcian.

Landesberger popiera go i powołuje się na §. 14. ustawy gminnej, wczoraj przyjęty, i na §. 9. ord. wyborczej, właśnie przed chwilą przyjęty, gdzie nie ma mowy o ograniczeniach, ani przy liczbie członków rady gminnej, ani przy postanowieniu, kto jest wybieralnym.

Jestto ograniczenie prawa wyborców, a więc przeciwne autonomii i celowi, jakie zamierzamy osiągnąć. Żąda wypuszczenia wyrazów „przez każde koło wybranych," a zarazem stawia drugą poprawkę ewentualną, gdyby wniosek Dubsa upadł:

„Więcej jak połowa wszystkich radnych powinna być wyznania chrześciańskiego, tak, ażeby między 12 radnymi przynajmniej 7, między 18 — 10, między 24 — 13, między 30 — 16, między 36 — 19 było radnych chrześcian."

Wodzicki Henryk gorąco przemawia za poprawką Dubsa, ponieważ ograniczenia takie nie są już przyborem liberalizmu. Wymaga tego słuszność, a nawet w niektórych miastach liczebna większość żydów. Zwraca również uwagę Izby na §. 94 przyjętej wczoraj ustawy gminnej, który zostawia radzie gminnej prawo nakładania dodatków. Kwestji żydowskiej pomijać nie można. Powszechny jest zarzut, że żydzi stoją zawsze w obozie przeciwnym. Nie chcę ich od tego zarzutu oczyszczać, ale twierdzę, że tylko równi z równymi mogą się łączyć; postawienie żydów na jednej z nami podstawie może ich przyciągnąć i zbliżyć do nas.

Kilku mowców zapisuje się głosu. Wniosek o zamknięcie dyskusji nie utrzymał się. Naumowicz staje w obronie paragrafu komisji. Przyznaje się on wprawdzie do tych samych zasad równouprawnienia, lecz powiada że musimy mieć wzgląd na faktyczny stan rzeczy. Pan Dubs żąda, aby żadnej różnicy nie było między żydami i chrześcianami. Jeżeliby te oba narody były równe, to przystałbym, ale naród żydowski nie poczuwa się do równości z nami. Z religii już swojej mieni się narodem świętym — wybranym. My zaś jesteśmy narodem zwykłym, niewybranym. Każdy żyd dużo ufa temu wybraństwu. Znam ich literaturę, i nie miałbym powodu występywać przeciw nim. Ale między nimi jest to najgorsze, że do żadnej wspólności nie przyznają się z gminami, tylko własny zysk mają na oku. — Otóż dopóki się nie zmienią, dopóki nie przyjdzie do sojuszu duchownego między nami a nimi, dopóty nie można im przyznać równych praw — gdyż nie wszyscy z nich są tacy, jak nasi posłowie, ale po wsiach mieszkają ich współwyznawcy, których trudno brać w obronę. (Brawo).

Wężyk zapatruje się na kwestję żydowską z podwójnego punktu widzenia rzeczy: politycznego i utylitarnego. Ważna to kwestja, którą już sejm 4letni wziął pod rozwagę, i wysadził osobną komisję dla niej. Dla mnie strona polityczna tej kwestji jest najwyższą. Równouprawnienie jest lekarstwem na wszystkie rany. Społeczeństwo, szukające środków zaradczych w prewencji, nie dójdzie nigdy do celu. Ale i ci, którzy z utylitarnego stanowiska rzecz biorą, powinniby innego być przekonania. Utylitarność jest tu tego rodzaju, że mówi za mojem zdaniem. W komisji obawiano się, że bez ograniczeń żydów element chrześciański będzie w miastach i miasteczkach bardzo narażony. Zebrałem niektóre daty statystyczne za pośrednictwem p. komisarza rządowego, z których się pokazuje, że bardziej żydzi niż chrześcianie powinniby się obawiać niebezpieczeństwa. W okręgu administracyjnym Krakowskim nie masz ani jednego miasteczka, w któremby liczebnie lub podatkowo żydzi przeważali. W Chrzanowie tylko płacą oni podatków o 1346 złr. 97½ c. więcej niż chrześcianie, ale liczba chrześcian jest tam o 400 dusz większą. W okręgu więc tamtym nie ma obawy, owszem żydzi mogliby być pokrzywdzeni.

W Wadowicach na 1300 płacących podatek jest 1275 chrześcian a 17 żydów, w Ciężkowicach na 610 jest 608 chrześcian a 2 żydów, w Rzeszowie na 1329 jest 683 chrześcian a 646 żydów, w Tarnowie na 3254 jest 1701 chrześcian a 1553 żydów.

W okręgu lwowskim inny wprawdzie, ale nie zatrważający jest stosunek. W Złoczowskiem tylko i Tarnopolskiem jest więcej żydów podatkujących: w Złoczowskiem o 901 osób, które 9467 złr. płacą podatku więcej, w Tarnopolskiem zaś o 422 osób, ale o 1346 złr. mniej płacą podatków.

Sumarycznie biorąc, gdziekolwiek ludność żydowska przeważa chrześciańską, tam z wyjątkiem Brodów i Złoczowa mniej podatków płaci, aniżeli chrześcańska.

We lwowskim okręgu tylko jeden Szczerzec ma ludność żydowską znacznie przeważającą nad chrzeciańską, i na 53 miast tylko jeszcze w 10 przeważają.

W 43 miastach tedy wschodniej Galicji, gdyby tego ograniczenia nie było—nie wszedłby ani jeden żyd do rady gminnej. To do złamania zasady równości nie może być powodem. Sejmy żałowały już nieraz, że pomijały nadarzającą się sposobność.

Mówią jeszcze w tej sprawie, jak donosiliśmy wczoraj: Skrzyński przeciw Pawlikowowi, dalej Landesberger, Naumowicz; Sanguszko, który, pomimo wszelkiego szacunku dla żydów jako narodu wybranego, nie może dopuścić, aby kraj nasz stracił swoją cechę chrześciańską, — potem Samelson, który dowodzi, że ograniczenia żydów są wypływem prawodawstwa austrjackiego, a nie polskiego dawniejszego, które było tolerantnem; polityka więc teraźniejsza i postępowanie jest antinarodowe. Zaiste 100letnia niewola wielki wywarła na nas wpływ, przesiąkliśmy biurokracją, i zostajemy w tyle nawet za Bukowiną.

Przy głosowaniu upadły jak wiadomo wszystkie poprawki, a paragraf przyjęto podług wniosku komisji, jako też bez dyskusji §. 16 do 18. Przy §. 19. upadła poprawka Łozińskiego, aby do komisji wyborczej należało czterech mężów zaufania, z których tylko dwóch wybiera przewodniczący, a drugich dwóch wyborcy sami. Dalej przyjęto bez rozpraw §§. 20—31, a §. 32. na wniosek Ustjanowicza ze zmianą, aby grzywny nie szły na fundusz ubogich, ale na fundusz zapomogi w gminie.

Paragrafowi 35 sprzeciwił się Landesberger, a to dlatego, że zawiera postanowienie:

„Naczelnikiem gminy lub jego zastępcą nie może być obranym, kto nie jest wyznania chrześciańskiego". Już statut józefiński z r. 1789 jest pod tym względem liberalniejszy, gdyż pozwala wybierać żyda na burmistrza czy wójta. Wężyk popierał mocno Landesbergera, nadmieniając, że ostrożność tu wyrażona jest zupełnie zbyteczną, skorośmy już raz przyjęli, że w radzie gminnej ma zasiadać przynajmniej dwie trzecie części chrześcian. Ci będą zawsze panami swojej woli, i jeźli nie zechcą, to nie obiorą nigdy żyda, a jeźli obiorą to będzie to człowiek bezwątpienia tak zacny i prawy, że każdy czołem przed nim uderzyć będzie musiał. Więc ograniczenie takie byłoby ograniczeniem woli samychże radnych chrześciańskich.

Włościanie ruscy zachowali się bardzo niespokojnie podczas tego wywodu, a Landesbergerowi przerwali mowę złowrogiem oho! Marszałek upomniał ich do spokoju.

Przy głosowaniu poprawka upadła. Głosowali za nią wszyscy prawie reprezentanci miast, podobno jeden włościanin mazurski i część szlachty. Frakcja klerykalna bez wyjątku była przeciwna.

Resztę paragrafów ustawy wyborczej, tj. aż do 42 przyjęto bez rozpraw, wstrzymując się na razie od trzeciego czytania aż do ukończenia całej ustawy gminnej.

Po przyjęciu także ustawy zaprowadzającej (Einführungsgesetz), złożonej ze 4ch artykułów; przystąpiono bezwłocznie do ustawy o obszarach dworskich, liczącej 20 paragrafów.

Mniejszość komisji, która upadła z wnioskiem utworzenia gminy większej; milczy przy dalszych rozprawach. Nietylko nie wnosiła poprawek, mogących umożliwić w projekcie większości łączenie się dworów z gromadami, lecz nawet nie broniła i tych paragrafów, któremi i większość umożliwić chciała to zlewanie.

Takie milczenie, takie przyjęcie roli biernej, skoro wniosek własny upadł, nie było stosowne w tym razie. Jeśli się nie może osięgnąć wszystkiego, toć przynajmniej dobijać się powinno o część.

W głębi projektu większości, już przyjętego w sejmie, podnosi się coraz wyraźniej instytucja mandatarjatów, którą inną dzisiaj chrzczą tylko nazwą. Będzie ona nieuniknionym wypływem z zaprowadzenia ustawy podług projektu większości. Większość już obecną ustawą ku tej instytucji kieruje. — A mniejszość mogła nadać inny kierunek tej ustawie, mogła kilkoma poprawkami przygotować tworzenie większej gminy, gdy obecna gromada-gmina okaże się niedostateczną, niemożliwą. Lecz mniejszość zaniedbała to uczynić, zachowując się biernie.

Klerykalnej ruskiej frakcji chodziło o zupełne uniemożliwienie łączenia się dworów z z gromadami w jedną gminę, o formalne wzbronienie, o zakaz dobrowolnego nawet z obu stron łączenia się. Rozprawy klerykalnych w tym duchu były prowadzone, lecz na wszystkich punktach podrzędnych zostali pobici. Zakazowi dobrowolnego łączenia się byli i wszyscy włościanie, prócz Krawcowa, Dwolińskiego i Trochanowskiego, przeciwni. A jednak udało się wczoraj klerykalnym zdobyć najważniejszy punkt, najważniejszy paragraf wniosku większości obalić, paragraf, umożliwiający tym właścicielom dominikalnej własności, którzy chcą połączyć się z gromadą w gminę, uczynienia tego w 60 pierwszych dniach po ogłoszeniu ustawy.

Ustawa zasadnicza z roku 1862 stawia jako zasadę połączenie gromady z dworem w jedną gminę, a rozłączenie jako wyjątek. I projekt rządowy i projekt większości od tej zasady dla Galicji odstąpił, i stawia rozłączenie jako zasadę, a połączenie jako wyjątek. Jednakowo projekt większości stanowił w §. 1. ustawy o obszarach dworskich, że jeźli właściciel obszaru w pierwszych 60 dniach po ogłoszeniu ustawy poda do władzy powiatowej, iż z gromadą chce gminę stanowić, tem samem zostaje do niej wcielony.

Przeciwko temu powstali klerykalni. Kładli za warunek przyzwolenie gromady. Ks Pawlików podał poprawkę następną:

Posiadłość ziemska, niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminnego nie należąca, będzie należeć do związku gminnego, jeżeli jej posiadacz w przeciągu 60 dni od ogłoszenia niniejszej ustawy wniesie do politycznej władzy powiatowej życzenie, aby posiadłość jego została do gminy przyłączoną, a gmina zgodzi się z życzeniem jego.

Przeciwko temu mówi Zakrzewski i podaje wprost odwrotną poprawkę, odpowiednią ustawie zasadniczej:

Posiadłość niegdyś dominikalna, wyłączoną zostanie ze związku gminnego, jeśli jej posiadacz w przeciągu dni 60 od ogłoszenia niniejszej ustawy wniesie do władzy politycznej powiatowej żądanie, aby posiadłość jego została ze związku gminnego wyłączoną.

Na to podnosi się hr. Golejewski i do pierwotnego wniosku większości komisji wnosi niby trzecią poprawkę, aby dodać „za zgodą gminy".

Na tę poprawkę rozradowały się oblicza klerykalnych. Gdy marszałek zapytał: kto popiera poprawkę księdza Pawlikowa, poparli ją księża i włościanie.

Poprawkę Golejewskiego poparli ciż sami.

Najloiczniejszą poprawkę, Zakrzewskiego, poparło tylko trzech czy czterech posłów. Nawet ci, co za zasadą mniejszości komisji głosowali w sobotę, siedzieli. Takie to istnieje wyrobienie się opinii i zasad w naszym sejmie!

Przeciwko poprawkom prawie jednobrzmiącym Pawlikowa i Golejewskiego nikt nie zabrał w Izbie głosu. Referent Smarzewski nie wyświecił ich całej doniosłości. Wykazał tylko drobne, pozorne różnice między jedną a drugą poprawką, a ich tożsamość pominął, czem zbałamucił niezastanawiających się głębiej. Poprawkę swą Pawlikow cofnął i przyłączył się do poprawki Golejewskiego, jako do tego samego zmierzającej.

Przy głosowaniu utrzymała się, chociaż słabą większością głosów, poprawka Golejewskiego, albowiem oprócz klerykalnych i włościan, znalazło się jeszcze kilkunastu, co tak samo nie pojmowali doniosłości tej poprawki, jej nadzwyczajnej szkodliwości, jak jej nie pojmował sam wnioskodawca. Bezmyślność w parze z antinarodową frakcją, obaliły najkardynalniejszy, najważniejszy paragraf, umożliwiający pracę społeczno-narodową, nawet tym właścicielom większej posiadłości, którzyby się jej podjąć chcieli, a nie lękali się złączenia obszaru dworskiego z gromadą w gminę, skoro ustawa teraz zabezpieczała ich od nadużyć, i daje im głos w radzie. Teraz będą musieli od chałupy do chałupy chodzić i prosić, aby ich do gminy, gdzie z natury rzeczy należą, przyjęto, czem właśnie wzbudzą nieufność i opór.

Stosownie do zmiany, zaszłej w §. 1., musi być i §. 2., mówiący „o wcieleniu do gminy", zmodyfikowany przy trzeciem czytaniu, również jak i §. 4., mówiący o „zarządzeniu wcielenia."

Przy §. 3. usiłował Lawrowski utrudnić, a nawet uniemożebnić zawieranie umów pomiędzy posiadaczami obszaru dworskiego a gminami. Komisja mówi tak:

„Żądający wcielenia posiadacz obszaru dworskiego, może z gminą zawrzeć umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności, mających ze związku gminnego przypaść na obszar dworski." Lawrowski chciał dodać następujące postanowienie:

„Względem ciężarów nieprzewidzianych może umowa być zawartą tylko od wypadku do wypadku, co do zwyczajnych zaś nie na dłuższy czas, jak tylko na 3 lata."

Izba odrzuciła tę propozycję.

Zamiast §. 5. komisji, który opiewa:

„Wyłączenie ze związku gminnego wcielonej do gminy posiadłości niegdyś dominikalnej może tylko w drodze ustawy krajowej nastąpić" zaproponował Zakrzewski następującą poprawkę w interesie tych właścicieli ziemskich, którzy na mocy prowizorycznej ustawy z roku 1856 przystąpili byli do związku z gminą:

„Posiadłość niegdyś dominikalna, obecnie do związku gminnego wcielona, może być z tego związku wyłączoną, jeżeli posiadacz w przeciągu dni 60 od ogłoszenia niniejszej ustawy od politycznej władzy powiatowej tego zażąda.

„Wyłączenie ze związku gminnego posiadłości, niegdyś dominikalnej, która na mocy niniejszej ustawy do gminy wcieloną została, nastąpić może tylko w drodze ustawy krajowej."

Poprawka ta upadła i przyjęto następujące §§fów ustawy o obszarach dworskich bez dyskusji.

Tekst będziemy podawać, o ile miejsca w dzienniku wystarczy.

Posiedzenie zamknięto po godz. 3 z południe, odkładając obrady nad ustawą o reprezentacji powiatowej na dzisiaj. Jeżeli czasu wystarczy, będzie dziś prócz tego sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce głodowej, dalej statut m. Lwowa, tudzież sprawozdanie o mesznem.

Ze spisu petycji wczoraj odczytanego przytaczamy dwie, które świadczą o rzadkiej śmiałości ks. Nikorowicza z Baliniec, którego sprawa była w styczniu przedmiotem tajnego posiedzenia w sejmie. Przez posła Biłousa wniósł ten człowiek dwie prośby do sejmu: jednę o zapomogę zwrotną, a drugą o zapłacenie za budynki parafialne, jego kosztem wystawione.

Kronika.

— **Komisja wyborcza** podaje ponownie do wiadomości wyborców miasta Lwowa, że termin na reklamacje ubiega z dniem 24. bm Spisy wyborców i obieralnych, sporządzone przez komitety w pięciu dzielnicach, złożone są do tego czasu w małej sali ratuszowej nad strażnicą pompierów. Komisja przyjmuje reklamacje codziennie od godz. 9. zrana do 12, i rozstrzyga je ostatecznie. Po upływie tego terminu wniesione reklamacje nie będą uwzględnione.

Jeżeli wyborcy lwowscy dość opieszale zgłaszali się po karty legitymacyjne w tem przypuszczeniu, że ta Rada, której wybór właśnie się przygotowuje, zapewne krótko będzie trwała, bo nowy statut dla miasta Lwowa, wniesiony do sejmu, wkrótce będzie uchwalony, sankcjonowany i w życie wprowadzony, i przez to zaniedbali się postarać o świadectwa prawa wybierania i obieralności: to zapewne teraz pospieszą wynagrodzić zaniedbanie najważniejszego prawa obywatelskiego, bo statuta nie przyjdą może na tej kadencji na porządek dzienny, i sprawa cała odwlecze się, nie wiadomo jeszcze dokąd.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 22. marca b. r. o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym:

1) Wnioski w sprawie placu św. Teodora. Spraw. radny p. dr. Rodakowski.

2) Dekret c. k. namiestnictwa względem podwyższenia kongruy ks. proboszczów gr. kat. Sprawozd. radny ks. kan. Romaszkan.

3) Nadanie uwolnionego stypendjum fundacji ś. p. Głowińskiego. Spraw. radny ks. Formaniosz.

4) Wydzierżawienie propinacji na Hołoskn i Zamarstynowie. Spraw. radny p. Dymet.

5) Wniosek o pozostawienie na rok 1866 jednego nadliczbowego dyurnisty ławdwójtostwu 2ej dzielnicy. Spraw. radny p. Julinsz Kolischer.

6) Wniosek o wyznaczenie rocznej remuneracji nadzorcy aresztów miejskich. Spraw. radny p. dr. Gębarzewski

7) Prośba gminy ewanielickiej o wyznaczenie szkole tego wyznania subwencji na rok 1866. Sprawozd. radny ks. Formaniosz.

8) Wypłata należytości za restaurację kościoła gr. kat. św. Mikołaja. Spraw. radny p. Żaak.

9) Postanowienie sekcji III. co do sposobu dostarczenia płyt na chodniki. Spraw. radny p. Ignacy Lewakowski.

10) Prośba o zezwolenie na ekstabulację niektórych ciężarów hipotecznych realności pod l. 575³/₄.

11) Wydzierżawienie propinacji na targowicy bydła.

12) Budżet funduszu gminy na r. 1866.

— **Układ pocztowy między Austrją a Moskwą**, zawarty dnia 9. lutego (28. stycznia starego stylu) w życie wchodzi z dniem 13. marca (1. marca) br. Opłata z pogranicznego miasta Galicji, Bukowiny i wschodniej części Szlązka, do którejkolwiek granicznej stacji pocztowej w krajach pod rządem moskiewskim, jakoteż odwrotnie, wynosi od pojedynczego listu frankowanego 10 centów, od pojedynczego niefrankowanego 15 cent., jeżeli zaś list posłany jest do innej, dalszej stacji pocztowej w krajach pod rządem moskiewskim, lub ztamtąd do któregо z niegranicznych miast w Galicji, Bukowinie lub wschodnim Szlązku, wynosi opłata od pojedynczego frankowanego listu 15 centów, od pojedynczego niefrankowanego 20 centów. Frankowanie lub niefrankowanie zostawia się do woli. Za list pojedynczej wagi, uważa się taki, który nie przenosi 15 gramów, lub 1 łuta cłowego, lub 1 i ćwierć łuta wagi moskiewskiej. Od listów ważących więcej nad 15 do 30 granów włącznie opłaca się podwójnie, za 30—45 potrójnie, i td. — 10 centów równa się wartością 7 kopijkom, 15—10, 20—14, 30 centów 20 kopijkom w srebrze.

Za rekomendowanie opłaca się 10 centów czyli 7 kopijek bez względu na wagę listu. Za zgubiony list można żądać wynagrodzenia w kwocie 21 złr., lub 13 rubli.

— **Wystawa sztuk pięknych** dostaje codziennie coraz więcej przedmiotów z różnych stron kraju i z zagranicy. Od chwili otwarcia do 19. bm. wzrosła liczba przedmiotów nadesłanych do 90. Wiele obrazów było jeszcze nie rozpakowanych, a więcej jeszcze zapowiedzianych.

— Wczoraj umarł **Karol Rotter**, uczeń VII. klasy gimn., w skutek ran, odniesionych w powstaniu. Pogrzeb odbędzie się jutro dnia 22. bm. o godzinie 4 popołudniu ze szpitalu Sióstr miłosierdzia.

— **Wykłady publiczne na rzecz techników**. Dzisiaj wykład profesora dra. Strzeleckiego o „w i d z e n i u t o n ó w".

— **TEATR POLSKI.** Dziś **Pożar w klasztorze**, komedja w jednym akcie z francuzkiego. Teodora Barrierre; i **Junacy**, czyli **Portret pani Putyfarowej**.

Ostatnie wiadomości.

N. Fr. Blatt podaje następujący telegram z Peszttu d. 19. b. m: „Po odczytaniu adresu cała Izba powstała wśród okrzyków głośnych „elien!" Nie powstali tylko: Bartal, Bela Szechenyi, Bencsek, Stefan Palffy, Stefan Keglevich, Bela Perczel, Eugeniusz i Ferdynand Zichy. Chciał także powstać Apponyi, ale go Bartal przytrzymał. Prezes Izby poświadczywszy uchwalenie adresu ogromną większością, dał głos Bartalowi, który mówił całą godzinę, objaśniał reskrypt i występował częścią przeciw takowemu, częścią zaś przeciw konieczności przedłożenia adresu. O samej g. 12., gdy skończył, wielki zrobił się ruch w Izbie; 20 członków wniosło mocję, aby głosować imiennie, albowiem Bartal mówił często o swoich przyjaciołach jako wspólnikach zasady. Teraz mówi Tisza."

Według innego telegramu, Bartal (wiceprezes namiestnictwa węgierskiego) wywodził, że rewizja ustaw z roku 1848 winna poprzedzić przywrócenie onych, i że adres ten drugi stosownym będzie dopiero po wygotowaniu projektu ustawy o sprawach wspólnych. Gdy Bartal skończył, zawołano znowu o przyjęcie adresu. Po krótkiej pauzie zażądało wielu deputowanych wszelkich odcieni politycznych głosowania imiennego, które też nastąpiło; z wyjątkiem 56 posłów nieobecnych, tudzież posła Hodessiu, który nie głosował, przyjęto projekt adresu. Poczem nastąpiła krótka rozprawa specjalna: przyjęto dwie małe poprawki. Wczoraj miała Izba obradować nad tem, czy adres ten przesłać do Izby panów. Jak *Wanderer* donosi, Deak ma być za przesłaniem.

Według *PesterLloyda*, mówił Bartal nietylko o projekcie adresu, ale i o reskrypcie królewskim. W reskrypcie spostrzega on dwie wady: raz że porusza się na polu czysto negacyjnem, a powtóre że przywrócenie ustaw z r. 1848 czyni zawisłem od poprzedniej rewizji onych. Zdaniem Bartala, ustawy z roku 1848 noszą na sobie cechę improwizacji, ale prawność ich jest wyższa nad wszelką wątpliwość, i musi on nawet uroczyście zaprotestować przeciw zdaniu, jakoby ustawę sankcjonowaną wolno było jednemu czynnikowi ustawodawczemu (koronie) znosić bez przyzwolenia czynnika drugiego (sejmu). Dalej oświadcza się Bartal za możliwością rządów ministerjalnych we Węgrzech; i że co do wad reskryptu pociesza go uwaga, iż są tylko wadami, a nie wyraźnem odrzuceniem życzeń narodu, co zresztą i z 10. i 12. ustępu reskryptu wypływa.

Co do projektu adresu, sądzi Bartal, że sejm winien się zadowolić uznaniem zasadniczem nieprzerwalności prawnej i kwestję tę w adresie pominąć. Dalej usiłował dowieść, że „rewizja przed przywróceniem" nie utworzyłaby niebezpiecznego precedensu, gdyż historja, a nawet najświeższe dzieje Węgier świadczą, że opinia publiczna umie odpierać zamachy na konstytucję. Nakoniec winna także i Izba posłów zejść z pola negacji. Najstosowniejsza droga do porozumienia byłaby ta, gdyby rozprawy nad sprawami wspólnemi szybko postępowały.

Jestto zatem wcale inna wersja mowy Bartala od powyższej.

Według *Wanderera*, dnia 18. b. m. przybył kanclerz Majlath do Pesztu i dnia następnego konferował trzy godziny z tawernikiem Sennyey w hotelu, do którego zajechał; obaj ci mężowie zatem będą iść ręka w rękę. Zwracamy pod tym względem uwagę na doniesienia *Wanderera*, któreśmy w ostatnich dniach podawali.

Według niezawisłych pism wiedeńskich, w ostatnich dwóch dniach powiał jakiś wietrzyk pokojowy, a do paryzkiej *l' Epoque* donoszą z Frankfurtu, że naprężenie stosunków między Austrją a Prusami ustąpiło miejsca daleko spokojniejszemu poglądowi na obecne położenie, i wystąpienie Bismarka z gabinetu zdaje się prawdopodobnem. Tymczasem urzędowa *Wiener Abendpost* wszystkie pogłoski i wiadomości niepokojące spisuje, podnosząc na czele, że „sytuacja w dwóch dniach ostatnich się nie wyjaśniła; pogłoski wojenne, którym dotychczas mało wierzono, coraz większe przybierają rozmiary, i opinia publiczna w miarę mnożących się doniesień o wojennych zarządzeniach Prus, coraz chętniej je przyjmuje." Dalej *W. Abp.* dodaje od siebie: „Nadto donoszą z wszelką dokładnością, że do Berlina przybył wojskowy ajent Piemontu (Włoch). jen. Govone." Zresztą zapisujemy tutaj następujące telegramy i doniesienia dziennikarskie:

Drezno dnia 19. marca. Dzisiejszy *Dresdner-Journal* pisze: „Wszelkie pogłoski dziennikarskie o możliwem zachowaniu się Prus co do Saksonii, cofnięcie rozporządzeń wojskowych, które już jakoby wydano, również pogróżki hr. Bismarka przeciw prasie saskiej, są zupełnie zmyślone."

Frankfurt d. 19. marca. Telegram z Wiednia w wieczornym dodatku do *Postztg.* donosi: „Z Berlina nadeszły tu uspakajające oświadczenia. Prusy obstają przy konwencji gasteinskiej".

Berlin d. 19. marca. Hr. Bismark miał wczoraj czy onegdaj oświadczyć austrjackiemu posłowi, że gabinet pruski rozpocznie wkrótce rokowania z państwami niemieckiemi w sprawie reformy Rzeszy niemieckiej. Ze strony kompetentnej słychać, że pogłoski wojenne nie mają podstawy.

Hamburg d. 19. marca. Podług doniesienia z Frankfurtu do *Hamb. Corresp.*, doszło między Austrją a większością państw rzeskich do zupełnego porozumienia w tej myśli, że przeciw temu, kto nadwerężу prawo związkowe, ma się postąpić według ustawy związkowej wspólnemi siłami.

Hamburg d. 19. marca. Wiedeński korespondent do *Börsenhalle* mówi, że wmięszanie się zagranicy w sprawy księztw Zaelbiańskich jest nieuniknionem; jest to ewentualność, której Austrja nie usuwa od siebie, i którą Prusy będą zmuszone do ustąpienia lub odpowiedzialności. Półurzędowy korespondent berliński do *Börsenhalle* pisze, że armia pruska może w potrzebie za kilka dni stanąć w pogotowiu. Nadzwyczajne rozporządzenia dla armii są zbyteczne, chociaż zbyteczność ta nie usprawiedliwia jeszcze bynajmniej wniosku o słabniejącem naprężeniu między obu niemieckimi mocarstwami.

Londyn d. 19. marca. Hr. Apponyi nie doręczył tu żadnych depesz, ale w skutek polecenia hr. Mensdorffa wyłożył ustnie stosunki Austrji do Prus, jako też ewentualne stanowisko Austrji w sprawie księztw.

Gazeta Kol. upewnia, że Prusy czekają na Austrję, aż wystąpi z propozycjami wynagrodzenia. A gdyby przyszło do wojny, wówczas Prusy wezmą się czynnie do reformy Rzeszy niemieckiej. Czy za pomocą dział i bagnetów?

Presse pisze: „Jak do państw nieniemieckich, tak też i do rządów niemieckich odszedł okólnik rządu austrjackiego, który jednak o stanowisku Austrji o wiele dokładniej się wyraża, niż wysłany do państw nieniemieckich. Nie o to teraz idzie, jakie stanowisko zajmują obecnie państwa średnie jako państwa pojedyncze wobec starcia austrjacko-pruskiego, ale o stanowisko, jakie zajmie Rzesza jako taka i jako całość uważana, bo o nią będzie się musiała wkrótce oprzeć cała sprawa. Art. XI. ustawy związkowej nie pozwala samemu się bronić, podczas gdy art. XIX. związkowej ustawy nakłada na Rzeszę wyraźny obowiązek bronienia wszelkiego naruszenia posiadania. Austrja na mocy układu gasteinskiego posiada Holsztyn, i wykonuje tam prawa panującego. Jeżeli się je nadwerężу, nadwerężу się tem samem posiadanie Austrji; posiadanie zaś dróg etapowych przez Prusy, które mają tylko prawo używać, to jest prawo przemarszu, ale nie prawo zajmowania, jest już takiem nadwerężeniem, zatem powinna Rzesza interweniować." *Presse* nie wątpi, że Rzesza spełni swój obowiązek, jeżeli się tylko Austrja szczerze i rzetelnie do niej uda.

Według doniesień z Rzymu d. 19. bm., br. Meyendorff już wyjechał.

Izba rumuńska ogłosiła kontrakty rządów Kuzy z p. Godillotem i udzieloną p. Barclayowi koncesję na kolej żelazną z Dżiurdżewa do Bukaresztu jako nieprawne i nieważne. Ciągle słychać, że w razie, gdyby Prusy nowy jaki gwałt popełniły, konferencja rumuńska natychmiast wciągnie pod swój trybunał sprawę księztw Zaelbiańskich.

Do *Czasu* donoszą z za Dniestru o rozlokowaniu wojsk moskiewskich w pobliżu granicy galicyjskiej i moskiewskiej: „W odległości trzech dni marszu od austrjackiej granicy, zaczynając od Wołoczysk do Nowosielicy, jest rozlokowanych Moskali: piechoty 60 batalionów, kawalerji 26 szwadronów i 96 dział artylerji; konie są pokute i suchary świeżo przygotowane. Co się zaś tyczy multańskiego pogranicza, zaczynając od Nowosielicy, to rzeczywiście nie masz tam rozlokowanego więcej jak 15 tysięcy ludzi, co i w zwyczajnym czasie się zdarza,— ale za to w odległości jednego lub dwóch dni marszu od Bałty (stacja kolei żelaznej) jest rozlokowanych 45 batalionów piechoty, 20 szwadronów kawalerji i 140 dział artylerji, która koleją żelazną może w kilka godzin zdążyć do Terespolu, a z tamtąd w cztery dni przekroczyć granice Mułtan. Oprócz tego, w powiatach jampolskim, mohylewskim i dubosarskim skoncentrowano około 65.000 różnego wojska, które z łatwością może wyruszyć dla wsparcia wojsk, działających u granic Galicji lub na Mułtany. Wojska te wszystkie są porozrzucane po wsiach, ale gminom wydano surowe rozkazy, aby były gotowe na pierwsze zawołanie dostarczyć podwód dla spiesznego przewozu wojska, tak że w razie zamiaru najścia Multan lub dywersji od strony Galicji, Moskale w ciągu tygodnia będą w stanie wprowadzić tam czy tu do 200 tysięcy wojska. Jeszcze na miesiąc przed upadkiem Kuzy (co godnem jest zastanowienia) nadzwyczaj pospiesznie, bo trójkami przewożono z kijowskiego arsenału, nie patrząc na bezdroża, proch, kule, karabiny i wszystkie potrzeby wojenne do Benderu i innych bliskich punktów granicy multańskiej".

Z Warszawy piszą pod dniem 17. bm. do *Bresl. Ztg.*: „Krążą tu pogłoski, zapowiadające na najbliższe miesiące zmiany nowe, któreby polepszyły obecne położenie. Nietylko mówią o zniesieniu stanu oblężenia, ale o stanowczej zmianie i powrocie do systemu liberalnego. My z naszej strony nie dajemy tym pogłoskom wiary, chociaż być może, iż z powodu srebrnego wesela cara, nastąpi może jaki akt łaski, ale podobno nie wielkiego znaczenia. Być może, iż się wzniosą do tego stopnia liberalizmu, że pozwolą powrócić tym, których wywieźli bez sądu i wyroku, i dotąd trzymają w Syberji. Ale taka „łaska" nie zasługuje na to miano, chociaż nie zaniedbają wytrąbić ją jako coś wielkiego. —

„Jenerał Trepow odjechał dzisiaj do Petersburga, jak mówią, by złożyć swoje zdanie o rozporządzeniach, zamierzonych na uroczystość owego srebrnego wesela. Prałat Szczygielski zachorował ciężko w cytadeli, więc odwieziono go do domu, gdzie go jednak ściśle strzegą i nie pozwalają nikomu przystępu, oprócz przeznaczonemu do tego lekarzowi wojskowemu. W ogóle prześladowanie kościoła katolickiego wzmogło się ostatniemi czasy bardzo dotkliwie. Uwięziono wielu księży i osadzono w cytadeli; między innymi znanego kaznodzieję Goliana, ultralegitymistę, który kazał gorliwie przeciw powstaniu, i dla tego aż dotąd przez rząd z wielką względnością był traktowany."

Posiedzenie sejmowe z d. 21. marca.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu zapytuje Kozłowski, dla czego stenograficzne sprawozdania zalegają od 10 dni? W komisjach są potrzebne.

Sawczyński odpowiada, że rządowa drukarnia, jako najwięcej sił mająca, przyjęła na siebie obowiązek dostarczenia wszystkich druków. W grudniu dopełniała tego. Od dwóch miesięcy, chociaż wielka część druków oddana zostaje innym drukarniom, nie dostarcza ta drukarnia rządowa i sprawozdań w terminie umówionym, i wszelkie nalegania nie pomagają, gdyż zarządca mało się tem zajmuje.

Petycyj było 2315, przybyło 25, razem jest 2340.

Na trybunę wstępuje Boczkowski i odczytuje sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie pożyczki głodowej. Dokładny obraz tej czynności podaliśmy we wczorajszej i dzisiejszej gazecie, więc tu powtarzać nie będziemy.

Po odczytaniu sprawozdania marszałek wnosi, iż gdy do ułatwienia zawarcia pożyczki i ztąd niesienia pomocy głodem dotkniętym, przyczyniła się najwięcej troskliwość Najjaśniejszego Pana, więc potrzebaby wybrać deputację, którаby podziękowała Najj. Panu w imieniu sejmu, a ta deputacja aby udała się do namiestnika, i jemu to podziękowanie oświadczyła. Izba przyjmuje jednogłośnie ten wniosek.

Bocheński czyni dodatek, aby tę deputację sam marszałek oznaczył. Izba przyjęła to jak i drugi wniosek, aby na czele deputacji stanął marszałek.

Ludwik Skrzyński czyni drugi wniosek: aby Wydz. krajowy w imieniu sejmu podziękował i ministrom, mianowicie hr. Belcrediemu i hr. Larischowi, którzy tak czynnie i przychylnie zajęli się pożyczką, jak i szefowi sekcji ministerstwa, panu Becke. Wniosek przyjęto.

Marszałek oznaczy dzień i godzinę, kiedy deputacja zbierze się i uda do namiestnika; i oznacza następujących posłów do deputacji: ks. metrop. Litwinowicza, ks. biskupa Manasterskiego, hr. Gołuchowskiego, Alfreda hr. Potockiego, Kowbasiuka i Demkowa.

Boczkowski odpowiada na interpelację posła Kozłowskiego, dla czego nie uwzględniono ludności rolniczej niewłościańskiego stanu? Kwota bowiem pożyczki zaledwie wystarczy dla uratowania włościan od głodu, i dla dostarczenia im zboża na zasiew, aby później głodowej śmierci nie doznali. Petycje, nadesłane od niewłościan, nie były dokumentowane. Odesłano je do komitetów powiatowych do sprawozdania. Dotąd nie nadeszła ani jedna napowrót.

Kowbasiuk dziękuje za wyjednanie i przygotowanie zapomogi, lecz prosi, aby jak najprędzej była rozdana i zasiewy aby można uskutecznić.

Następują potem rozprawy nad projektem o reprezentacji powiatowej, o których jutro zdamy sprawę.

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie Zakładu zdrojowego w Krynicy dla pp. prenumerantów ze wschodnich obwodów Galicji.

Kurs lwowski, z dnia 20. marca.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	4	87	4	94
Dukat cesarski	4	90	4	96
Moskiewski półimperjał	8	50	8	60
Moskiewski rubel srebrny	1	56	1	59
Moskiewski rubel papierowy	1	29	1	31
Pruski talar kur.	1	52	1	54
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	61	92	62	75
Galic. listy zast. m. k.	65	04	65	88
Galicyj. oblig. indem.	63	75	64	58
Pożyczka narodowa	62	18	62	93
Akcje kolei żel. gal.	153	33	155	67

Telegrafowany kurs wiedeński, dnia 20. marca.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	59	65
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	62	30
Losy z r. 1860	77	90
Akcje banu nar. za 1000 gl.	713	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	139	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	104	00
Dukaty cesarskie sztuka	4	95
Srebro za 100 gl. w. a.	102	50

Wiedeń 19. marca.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	55	00	58	00
„ Pożyczki narod.	62	80	62	90
„ Metaliki na m. k.	60	10	60	20
„ Obl. ind. niż. austr.	80	00	80	50
„ „ węgierskie	66	25	66	75
„ „ chor. i banac	66	50	67	00
„ „ galicyjskie	64	25	64	75
„ „ bukowińskie	62	50	63	50
„ „ siedmiogr.	60	75	61	25
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	139	50	140	50
„ „ 1854	74	75	75	25
„ „ 1860	77	40	77	60
„ „ 1864	71	10	71	20
„ srebrnej z r. 1864	68	00	68	50
„ „ z r. 1865	67	75	68	50
„ kredytowe	111	50	112	00
„ ks. Esterhazego	75	00	78	00
„ ks. Salm	26	50	27	00
„ hr. Palffy	22	50	23	00
„ ks. Klary	23	50	24	00
„ hr. St. Genois	21	00	21	50
„ masta Budy	22	50	23	00
„ ks. Windischgrätz	15	50	16	00
„ hr. Waldstein	18	75	19	25
„ hr. Keglevich	13	25	13	50
„ Rudolfa	12	00	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	718	00	720	00
„ anglo-austr.	69	50	70	00
Zakładu kredytowego	138	30	138	50
Kolei półn. Ferdynanda	150	00	150	40
„ galicyjskiej	153	60	154	00
„ czerniowiec. z wpł. 50%	71	00	72	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 zlr. nr.	86	40	86	60
Frankf. n. M. 100	86	40	84	60
Hamb. 100 mark.	76	90	77	00
Londyn 100 fnt	103	40	103	80
Paryż 100 frank.	41	10	41	20
Warszawa 19. marca.				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	81	66	82	00
„ „ kupon. „	00	00	00	24
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	69	83	68	25
Paryż 19. marca.				
Renta 3%	68	42	00	00

W miesiącu lutym r. b. wprawiono w Przemyślu nowy młyn parowy o 8 kamieniach w ruch należyty. Młyn ten urządził budowniczy młynów i fabrykant maszyn p. **L. Nemelka** z Semeringu (pod Wiedniem), a konstrukcję tego młyna wykonywał także podług swego własnego systemu mlenia na drodze suchej, zaopatrzywszy go w najlepsze i najtrwalsze maszyny.

Maszynę parową dostarczył znany dom A. & E. Gilain w Bernie.

Z pewnością przeto przypuścić można, iż zakład ten wkrótce wszystkie w tym kraju znajdujące się młyny, tak co do znacznej ilości mlewa, jako też co do jakości produktu przewyższy, i życzyćby należało, aby ta gałęź przemysłu w naszym kraju jak najpomyślniej zakwitła. 2140 1—3

Przemyśl w marcu 1866.

J. R.

Wielki zakład młynów

podług najnowszego systemu wprawiono w ruch w Przemyślu, a wyroby mlewa przewyższają wszystkie inne tego rodzaju. Zakład ten budował i urządził budowniczy młynów L. Nemelka z Wiednia, a cały skład jego połączył z sztuką i dotychczasowemi doświadczeniami jak najlepiej.

Dzięki przemysłowi, iż do tej doskonałości doprowadzono, i życzyćby należało, aby jak najwięcej takich młynów i innych fabryk budowano, gdyż jedynie przezto przemysł, a zatem i dobrobyt podniesie się w całem państwie. 2141 1—3

Przemyśl w marcu 1866.

R. K.

Dobra na sprzedaż

w obwodzie Tarnopolskim w najlepszej glebie, składające się z 867 morgów pola ornego, łąk i ogrodów, tudzież 233 morgów lasu, propinacja z młynem czyni rocznie 1000 złr., pomieszkanie obszerne, wszystkie budynki w najlepszym stanie. **Bliższą wiadomość udziela Wny Szczęsny Reyzner, adwokat krajowy w Tarnopolu.** 2144 1—3

Organ nowy

na 8 głosów jest do sprzedania pod l. 381½ na Chorążczyznie we Lwowie. 2151 1—1

Cierpiącym na piersi i suchotnikom

wskaże się środek, który w największych stadjach choroby ulgę przyniesie, a w początkach słabości zupełnie wyleczy. Listy franko pod adresem: **Dr. Hikisch, poste restante Wien.** 2142 1—12

Komu na pielęgnowaniu włosów i brody zależy, polecamy z aromatycznych roślin Wschodu sporządzoną, przez słynnych lekarzy i chemików naukowo i praktycznie wypróbowaną, ogólnie poleconą, oraz przez J. c. k. Mość uprzywilejowaną

najsilniejszą pomadę do rośnięcia włosów

«MEDYTRYNĘ»

i wschodnią

WODĘ MEDYTRYNOWĄ do rośnięcia włosów,

które to artykuły, jak to chemiczno-analityczne badania dowiodły, wypadaniu i siwieniu włosów zapobiegają, cyrkulację krwi wzbudzają, a tem samem i naturalne rozwijanie się korzeni włosów wzmagają, a przez to i porost włosów na łysych miejscach powodują, oraz włosom zwykły, naturalny kolor nadają. **1.000** szczęśliwych skutków, czynią wszelkie zachwalania tych we wszystkich częściach świata znanych 2145 kosmetyków zbyteczne. 1—8

Słoik lub flakonik z instrukcją użycia po **1** zlr, **80** cnt. w. a.,

jest do nabycia za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztą:

we LWOWIE w apt. p. Adolfa Berlinera dawniej Lanerl.

w Bochni p. P. Niedzielski, **w Brzeżanach** p. Józef Żminkowski apt. obw. i p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** pp. Kodrębski i Kercel, **w Czerniowcach** p. Ign. Schnürch, **w Jarosławiu** p. Bohusz apt., **w Krakowie** pp Leon Feintuch i Józef Jahn, **w Makowie** p. F. Mayer apt., **w Przemyślu** p. E. Machalski, **w Radowcach** p. Schnürch, **w Rozdole** p. Janiszewski apt., **w Rzeszowie** p. F. Schaitter, **w Samborze** p. St. Riedel apt. **w Stanisławowie** p. Ferd. Stecher. apt., **w Tarnopolu** p. A. Morawec, **w Tarnowie** p. Józef Jahn, **w Wadowicach** p. Uhra apt. **w Zaleszczykach** p. Józef Kodrebski, **w Zborowie** p. Jahn Gottsonner apt., **w Żółkwi** p. Krzyżanowski apt., **w Żywcu** p. J. Kloska apt.

Notarjusz na prowincji w mieście obwodowem poszukuje **prawnika z wszechstronną praktyką**, uzdolnionego do prowadzenia samodzielnie kancelarji.

Bliższą wiadomość udzieli **Wny Dr Adam Morawski we Lwowie,** przy placu Marjackim Nr 352. 2070 3—4

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to **Syrop roślinny, czyszczący krew bez Merkurjuszu.** Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci, zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionej, reumatyzmie, wysypce u kobiet, w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych, bardzo uporczywych. 12187 1—0

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. J. Mrozowskiego i Gallego, jak również u pp. Sokołowskiego, Grodowskiego K. Lilpoppa, Centerschnera i spółki; w Lublinie u pp. Mazurkiewicza; Wareskiego; w Wilnie u p. Chrościckiego, w Kijowie u apt. Necze; w Krakowie u p. Moledzińskiego i we **Lwowie u Z. RUKERA.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais. **Cena 4 zł., z opakowaniem 4 zł. 25c**

Réouverture du

GRAND HOTEL VICTORIA a Venise.

Ce grand et magnifique établissement situé dans la position la plus centrale de Venise, tout près de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théatres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier gout et pourvus de tout ce qui peut contribuer au bien-etre du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui, mettant a profit son expérience acquise pendant un grand nombre d' années dans le service des premiers établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne negligera rien pou contenter tous ceux qui voudront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et d' appartements, l' arrangement élégant et confortable de l' hotel qui offre toutes les perfections modernes, salles a manger pour table d' hote et a part, salle de café et a fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothéque choisie, bains chauds et froids a toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté scrupuleuse le metront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs du plus prétentieux jusqu', au plus modeste.

Venise Grand Hotel Victoria le 13. novembre 1865. 2057 6—6

Robert Etzensberger.

Środek odrazu uśmierzający Migrenę, ból głowy gwałtowny i Newralgiją zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brezylii, staraniem *PP. Grimault* et Comp. do Francji sprowadzone, sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików, wraz z przepisem zażycia onychże, w języku polskim. 1174 9—16

Dostać można we Lwowie w aptekach: PP. **ZYGMUNTA RUKERA i BERLINERA**; w Brodach w apt. p. **FRANZOS.**

EMANUEL

DROHOJOWSKI,

nauczyciel języka francuzkiego, włoskiego i niemieckiego, emigrant od lat 28, przybył do Lwowa w listopadzie 1864 i zabawi tu tylko do końca sierpnia b. r.; poleca się szanownej publiczności w udzielaniu lekcyj w tłumaczeniu i wypracowaniu oryginalnym listów, kontraktów, prośb itp. w pomienionych językach. Mieszka przy ulicy Nowej naprzeciwko p. Jürgensa w kamienicy p. Lewakowskiego na IIgiem piętrze, drzwi Nr. 5.

Zastać można z pewnością do 10. rano i od 12½ do 2. 2119 1—3

Wieś Jatwięgi

w obwodzie Przemyskim 2 mile od Sambora i 2 mile od kolei w Mościskach, jest z wolnej ręki do sprzedania; ma pola ornego 240 morgów, łąk 30, pastwisk 20, lasu dębowego 60 morgów, wszystkie grunta razem, propinacja czyni 400 zlr.

Bliższa **wiadomość u Wgo adwokata Paulińskiego w Samborze. Właściciel odbiera listy pod adresem F. S. w Uhreach, poczta Sambor.** 2109 3—4

2147 *Nowo wynaleziony* 1—8

BALSAM na OCZY

Marcina Reichel w Würzburgu.

Balsam ten na oczy ma dla swej doskonałej i niezawodnej skuteczności, jako środek leczący, tę cudowną własność, iż przy należytem użyciu nietylko skrofuliczne i reumatyczne zapalenia ócz leczy, ale nawet błonki z ócz, które w skutek dłuższego zapalenia na oczach się potworzyły, usuwa. Okazał się również ten balsam jako wyborny środek od tworzenia się w początkack bilma (katarakty) a niedawno temu setki osób, które prawie całkiem ociemniały, odzyskały wzrok napowrót. W dowód tego moglibyśmy tysiące świadectw przytoczyć.

Cena flaszki 1 zlr. 50 cnt.

Do nabycia we Lwowie w aptece **A. BERLINERA dawniej Lanerego.**

ZAKŁAD wód mineralnych

wraz z maszyną do wyrabiania wody sodowej, przy ulicy Gołębiej Niższej w Krakowie jest każdego czasu do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u Wgo Romualda Gostkowskiego przy ulicy Brackiej Nr. 258/158 lub w księgarni wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych Wgo W. Jaworskiego w Krakowie. 2122 2—6

Ważne dla gorzelników.

Ktoby sobie życzył z P. T. panów pędzących gorzelnie przy teraźniejszym sposobie opodatkowania, nauczyć się sposobu gęstego zacierania w trzech kadziach ku zupełnemu 36ciu godzinnemu wyfermentowaniu; lub otrzymania tego samego wydatku przy użyciu dwóch tylko kadzi fermentacyjnych i tyleż drożdżowych, raczy się zgłosić do niżej podpisanego, który za mierne wynagrodzenie, bądź pisemnie, bądź zgłaszającemu się osobiście praktyczną informację udzieli. 2005 6—6

Adres:

JÓZEF HALSKI,

gorzelnik w Monasterzyskach w obwodzie Stanisławowskim.

Dr. Wincenty Strasky

profesor dentystyki i akustyki czyli

otyatryki *)

przy wszechnicy we Lwowie,

uwiadamia niniejszem, iż sztuczne wyroby zębów i całkowitych szczęk ze złota lub też z kauczuku (vulkanit) do dziś dnia doszły już do tak wysokiej doskonałości co do ich użyteczności, mocy i trwałej piękności, iż takowe wyroby zupełnie pod zaręczeniem kilkoletniem wszelkim wymaganiom odpowiadają.

Pomimo tych tu pomienionych zupełnie zadawalniających korzyści, jest nawet i **cena tychże znacznie tańszą niż pierwej,** a ze względu, aby nawet mniej zamożnym to wielkie dobrodziejstwo przystępnem uczynić, ugoda zrobioną by być mogła **wyjątkowo, także na wypłatę ratami.**

Do uspokojenia tak często wydarzających się bolów zębów, **są pewne i cierpienia uśmierzające środki,** po uspokojeniu zaś bolu, ząb zepsuty może być złotem lub innym trwałym plombem **za mierną cenę plombowanym.**

Mieszkanie przy placu ś. Ducha naprzeciw kościoła Jezuickiego. 2078 6—15

*) Słabości dotyczące się uszów.

Swieży

śmietankowy ser damski

w formie cegiełek,

wyrobu pana Andrzejewskiego z Porzecza poleca z ostatniej przesyłki

HANDEL KORZENNY, łakoci, herbaty i win,

J. F. Kleina wdowy i Gebhardta

2047 we Lwowie 232 m. 3—4

W handlu

Feliksa Piątkowskiego

przy ulicy Nowej l. 14,

wydają się asygnaty na

bukowe lub grabowe

DRZEWO OPAŁOWE.

Sag miary lasowej 7½ stopy wysokości, a 2129 6 stóp szerokości 2—6

po 12 zlr. w. a.,

które jest na składzie przy ulicy Sykstuskiej, naprzeciw domu pana F. Sidorowicza

Losy kredytowe i losy z r. 1864

na wypłaty w ratach,

2150 1—7 **miesięcznie po 5 zlr.**

10 uczestników grywa na . . 10 losów kredytowych lub
10 „ „ „ . . 20 pół-losów z roku 1864.

W razie wygranej, będzie takowa pomiędzy 10 uczestników w równych częściach rozdzieloną.

Po uskutecznionych wpłatach ratami po 5 zlr., otrzyma uczęstnik na własność los kredytowy, lub dwa pół-losy z roku 1864.

Promesy na losy kredytowe po 3 zlr. i 50 centów na stempel
„ „ „ z roku 1864 „ 1 „ 25 c. i 50 c. „ „

sprzedaje

O. M. Braun,

przy ulicy Wyższej Karola Ludwika na dole.

Programy różnych gier Towarzyskich udziela się bezpłatnie.

Julian Kurkowski,

we Lwowie przy ulicy Nowej pod l. 294 obok p. L. Armatysa,

poleca swój rozlicznie zaopatrzony

skład trumien

dębowych politerowanych, takichże cynkiem wybijanych, zamykanych na dwa klucze, manszestrem lub aksamitem obitych, wyrobu krajowego

ręcząc, iż nierównie trwalszy od wiedeńskich. — Przyczem ma zaszczyt nadmienić, iż poprzednio jako spólnik B. Ustjanowicza, teraz objąwszy sam cały interes, zajmuje się i nadal urządzaniem pogrzebów po bardzo umiarkowanych cenach, w którym to celu zaopatrzył się w nowe i gustowne przybory. 2116 2—3

ALLGEMEINE WELTGESCHICHTE

für das Volk

Mit 1000 Pracht-Illustrationen, nach den besten Quellen bearbeitet von L. v. ALVENSLEBEN

Erstes bis zwölftes Heft a 25 kr

Pränumerations-Anzeige.

Unumgänglich nothwendig ist für Jedermann der mit der jetzigen bewegten Zeit gleichen Schritt halten will eine populäre zeitgemässe Weltgeschichte. Die bisher gen meist vortrefflichen Werke sind entweder zu umfangreich und kostspielig, oder sie sind zu gelehrt, mithin für die grosse Volksmasse nicht passend.

Die hier gebotene neue und freisinnige Bearbeitung der Geschichte unserer Erde wird diesem längst gefühlten Mangel abhelfen und die Anschaffung in der Art erleichtern, dass mansich dies Werk, das 3 Bände umfassenwird, in monathlichen oder 14-tägigen Heften zu dem billigen Preise von nur 25 kr. pr Lieferung aneignen kann. —

L. v. Alvensleben, dessen Leben ein halbes Säkulum derLiteratur angehört, hat sechsjährigen Bienenfleiss diesem Werke geopfert.

Die prachtvolle Ausstattung (jedes Heft mit 10 der feinsten Illustrationen), welche noch keine der bisherigen Weltgeschichten aufweisen kann, muss noch erwähnt werden.

In einigen Tagen erscheint das zwölfte Heft, und ist die Vollendung vor Ablauf von 3 Jahren sicher in Aussicht.

Verlag von

ALBIN A. WENEDIKT in Wien. 2051 3—6

We Lwowie w księgarni p. J. MILIKOWSKIEGO

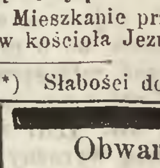
Dra DROMSLEINA woda do umywania.

Ten środek nadobności używa się z niezawodnym skutkiem do usunięcia **wszelkiego rodzaju plam na twarzy, piegów, żółtej lub ciemnej cery, od zaskórników pryszczyków, i t.d.** Utrzymuje skórę białą, delikatną i gładką, nadaje jej połysk aksamitny, a zachowuje świeżość i czerstwość w twarzy do lat późnych.

Cena jednej flaszki 2 zlr. 50 cnt., za opakowanie 30 cnt.

Prawdziwą dostać można we Lwowie, jedynie ***w aptece Zygmunta Rukera, pod srebrnym orłem.*** 2110 2—6

Obwarowane przywilejami i używane na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!



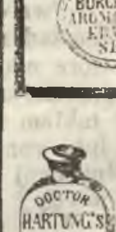
Med. Dra. BORCHARDTA

aromatyczno-lekarskie

mydło ziołowe,

do upiększenia i czerstwego utrzymania płci, środek od wszelkich nieczystości skórnych, również używany z wielką korzyścią w kąpielach.

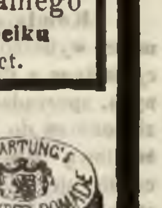
Cena zapieczętowanego oryginalnego pakieciku 42 ct.



Dra HARTUNGA olejek z kory chiny,

z wywaru najlepszej kory chiny, i olejków woniejących ku zakonserwowaniu i upiększeniu włosów.

(Flaszeczka opieczętowana 85 centów.)



Dra HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA

z pobudzających, pożywnych soków i ingredjencji roślinnych na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów. (Cena słoika 85 c.)

Powyższe artykuły sprzedają po stałych cenach fabrycznych jedynie następujące firmy:

We Lwowie: **apteka Zygm. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubut, apteka A. Berlinera dawniej Laneri i Piotra Mikolascha,** jako też:

W Bielej pp. J. Berger i L. Schwanzer, **w Bochni** p. Paweł Niedzielski, **w Brodach** p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński apt. pod złotą koroną, **w Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** Kodrębski et Kercel, **w Czerniowcach** pp. Ig Schnirch i J. Różański, **w Czortkowie** p. M. Fränkel, **w Drohobyczu** p. J. Rosenheim, **w Gorlicach** p. W. Rogawski apt. **w Gródku** p. Tomaszewski apt. **w Grybowie** p. A. Muszczyński, **w Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., **w Kaliszu** p. S. Hildenbrand apt. **w Kętach** p. G. Streya, **w Kołomyi** Joel Adlerstein, **w Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. **w Krakowie** p. J. Bartl. **w Lisku** p. R. Barański apt. **w Monasterzyskach** p. J. Lipschütz, **w Mikulińcach** apt. St. Hiedlicki, **w Myślenicach** p. F. Sendler, **w Nowym Sączu** p. Ig. Garan, **w Nowym Targu** p. K. Laur, **w Przemyślu** p. E. Machalski **w Przeworsku** p. F. Switalski apt., **w Radowcach** p. K. Teichmann, **w Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, **w Sadagórze** p. A. St. Bursa, **w Sanoku** p. J. Zarewicz, **w Samborze** p. A. Kromer, **w Serecie** J. Dempniak, **w Sędziszowie** p. J. Kownacki, **w Szatarie** p. W. Dietz, **w Sokalu** p. A. W. Grot, **w Stanisławowie** p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, **w Tarnowie** p. J. Jahn i Henr. Koy, **w Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. F. Foltin, **w Zaleszczykach** p. J. Kodrębski, **w Złoczowie** p. A. Gottwald, **w Żółkwi** p. R. Barbag, **w Zurawnie** W. Postępski.

2102 2—11

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.